

POSTANOWIENIE

Dnia 27 września 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Tadeusz Bulanda

Protokolant: sekretarz sądowy Karolina Stańczuk

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku A. R.

z udziałem T.S.

o wydanie orzeczenia w trybie wyborczym

p o s t a n a w i a :

1. Zakazać T.S. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, jakoby A.R. w dniu 19 września 2023 r.:
  - a. dopuszczał się prób zastraszenia i prób tłumienia krytyki prasowej,
  - b. użył wobec M.R. gróźb polegających na kierowaniu do niego słów „wiemy gdzie mieszkasz, wiemy gdzie jest twoja rodzina, gdzie twoje dzieci, gdzie twoja żona”,
  - c. zachowywał się w sposób podobny do zachowań mafii;
2. Zakazać T.S. publicznego wypowiedziania się polegającego na, nawiązującym do wypowiedzi A.R. w dniu 19 września 2023 r., porównywaniu go do bandytów politycznych grożących dziennikarzom, a jego zachowania do zachowań mafijnych;
3. Nakazać T.S., aby dokonał w ciągu 48 godzin od daty wydania orzeczenia sprostowania wypowiedzianych w dniu 19 września 2023 r. w programie (...) poprzez wystąpienie w (...) i wygłoszenie sprostowania o treści:  
*„Prostuję nieprawdziwe treści, jakie przekazałem w dniu 19 września 2023 roku w audycji (...) w wydaniu specjalnym dotyczące wypowiedzi A.R. kandydata na posła z list (...) z Okręgu (...), jakoby kierował on do M.R. gróźby, twierdził, że zna jego miejsce zamieszkania oraz miejsce zamieszkania jego rodziny – w sytuacji, gdy wypowiedź A. R. skierowana do M. R. dotyczyła liczby będących jego własnością mieszkań na wynajem.”*

- przy czym sprostowanie to zostanie ogłoszone w normalnym tempie wypowiedzi bez przyspieszenia przez T.S. czy w wyniku działań realizatorów w programie i może być poprzedzone wyłącznie informacją, że jest dokonywane w wykonaniu prawomocnego postanowienia sądu powszechnego z podaniem sygnatury akt bez dodatkowego komentarza ze strony T.S. oraz innych osób, jak również po ogłoszeniu sprostowania T. S. nie będzie komentował treści swego sprostowania;

4. oddalić wniosek w pozostałym zakresie.

## UZASADNIENIE

W dniu 26 września 2023 r. A.R. kandydat do Sejmu RP w wyborach ogłoszonych na dzień 15 października 2023 r. z (...) złożył wniosek o wydanie na podstawie art. 111 § 1 ustawy – Kodeks wyborczy:

1. orzeczenia zakazującego T.S. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, jakoby A.R. w dniu 19 września 2023 r.:
  - a. dopuszczał się prób zastraszenia i prób tłumienia krytyki prasowej,
  - b. użył wobec M.R. gróźb polegających na kierowaniu do niego słów „wiemy gdzie mieszkasz, wiemy gdzie jest twoja rodzina, gdzie twoje dzieci, gdzie twoja żona”, „możemy was dopaść”,
  - c. zachowywał się w sposób podobny do zachowań mafii.
2. orzeczenia zakazującego T.S. wypowiedzi porównujących A.R. do bandytów politycznych grożących dziennikarzom, a jego zachowania do zachowań mafijnych.
3. orzeczenia nakazującego T.S. dokonanie w ciągu 48 godzin od daty wydania orzeczenia sprostowania wypowiedzianych w dniu 19 września 2023 r. w programie (...)słów wskazanych w nagraniu stanowiącym załącznik nr 3 do wniosku, poprzez wystąpienie w (...) i wygłoszenie sprostowania o treści:  
*„Prostuję nieprawdziwe treści jakie przekazałem w dniu 19 września 2023 roku w audycji (...)w wydaniu specjalnym dotyczące wypowiedzi A.R. kandydata na posła z list (...) z Okręgu (...) jakoby kierował on do M.R. gróźby, twierdził, że zna jego miejsce zamieszkania oraz miejsce zamieszkania jego rodziny – w sytuacji, gdy wypowiedź A.R. skierowana do M.R. dotyczyła liczby będących jego własnością mieszkań na wynajem.”,*

przy czym sprostowanie to:

- zostanie wygłoszone w normalnym tempie wypowiedzi bez przyspieszania przez T. S. czy w wyniku działań realizatorów w programie,
- może być poprzedzone wyłącznie informacją, że jest dokonywane w wykonaniu prawomocnego postanowienia sądu powszechnego z podaniem sygnatury akt bez dodatkowego komentarza ze strony T.S. oraz innych osób,

jak również po wygłoszeniu sprostowania T.S. nie będzie komentował treści swego sprostowania.

4. orzeczenia nakazującego przeproszenie A.R. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia pozwalających na ubieganie się o mandat poselski poprzez skierowanie na ręce A.R. pisemnych przeprosin podpisanych własnoręcznie przez T.S. o treści:

*„Ja, T.S. Redaktor Naczelny tygodnika „(...)”, przepraszam Pana A. R., kandydata na posła z list (...) i z Okręgu (...) za moje wypowiedzi w (...) w dniu 19 września 2023 roku zawierające nieprawdziwe informacje dotyczące zachowania Pana A.R. wobec Pana M.R. oraz użyte wobec Pana A.R. porównania i przypisanie mu negatywnych cech, co naruszało dobra osobiste Pana A. R. w postaci czci dobrego imienia i mogło zniechęcać do głosowania na niego”,*

przy czym przeprosiny winny być napisane na białej kartce formatu A4, w formie wydruku komputerowego, czarną czcionką Arial o wielkości liter 13, odstęp pomiędzy wierszami 1,5 i podpisane własnoręcznie przez T.S.jego pełnym imieniem (imionami) i nazwiskiem w sposób nie powodujący trudności z ich odczytaniem.

5. orzeczenia nakazującego T.S. zapłatę kwoty 10 000 złotych na rzecz Federacji (...) numer KRS (...), posiadającej status Organizacji Pożytku Publicznego.

W uzasadnieniu wniosku wskazano, że w dniu 19 września 2023 r. około godziny 10 przed siedzibą Telewizji Polskiej S.A. odbyła się konferencja prasowa lidera (...) D.T., w której uczestniczyli także kandydaci w wyborach parlamentarnych, w tym wnioskodawca. W pewnym momencie z siedziby (...) wyszedł M.R., który podejmował działania wskazujące na utrudnianie przeprowadzenia konferencji zgodnie z ustalonym planem. Początkowo M.K. , kandydat do Sejmu RP z list (...) zareagował na obecność M.R. pytając go o wysokość zarobków pochodzących z publicznych pieniędzy przekazywanych na rzecz TVP z budżetu państwa. Następnie wnioskodawca skierował do niego słowa: „Ile masz mieszkań kupionych na wynajem, chłopczyku? Ile tych mieszkań? Sześć czy siedem? A wiesz, że mamy adresy tych mieszkań?”

W tym samym dniu w programie (...) wydawanym przez Telewizję Polską SA. w wydaniu specjalnym audycji, jako zaproszony komentator – Redaktor Naczelny tygodnika „(...)” wypowiedział się uczestnik, zarzucając wnioskodawcy, że ten kierował wobec M.R. groźby, które wedle słów uczestnika polegały na zastraszaniu M.R. tym że znane jest wnioskodawcy miejsce zamieszkania M.R. oraz miejsce zamieszkania jego żony i dzieci.

Uczestnik przypisywał wnioskodawcy cechy bandyty politycznego, który grozi dziennikarzom oraz twierdził, że wnioskodawca wypowiedział słowa: „*wiemy gdzie mieszkasz, wiemy gdzie jest twoja rodzina, dzieci, gdzie twoja żona*”. Uczestnik porównywał przy tym te słowa, które nigdy nie padły z ust wnioskodawcy, do zawołania mafii. Uczestnik podkreślał wielokrotnie, że wnioskodawca dotarł do danych o miejscu zamieszkania M.R. i mu grozi.

Wnioskodawca wskazał też, że w wyniku wypowiedzi uczestnika naruszona została cześć i dobre imię wnioskodawcy, a podanie tych nieprawdziwych informacji publicznie w medium o wielkim zasięgu mogło wpłynąć na decyzję o sposobie głosowania w odniesieniu do wnioskodawcy. Tym samym wypowiedź ta stanowiła agitację wyborczą w rozumieniu art. 105 ustawy Kodeks Wyborczy.

Nadto, w wyniku tej wypowiedzi na wnioskodawcę wylała się nie tylko fala hejtu, ale także kierowane są pod jego adresem groźby w postaci odnalezienia miejsca zamieszkania jego i jego rodziny.

Wnioskodawca wskazał, że słowa przypisywane przez uczestnika wnioskodawcy nigdy nie padły, a więc jest to wypowiedź nieprawdziwa, a skutkiem tej nieprawdziwej wypowiedzi jest naruszenie dóbr osobistych wnioskodawcy, w szczególności jego czci i dobrego imienia, a z racji na fakt, że słowa te padły w programie o tematyce politycznej, w okresie kampanii wyborczej i mogły mieć wpływ na decyzje wyborców co do osoby wnioskodawcy jako kandydata w tych wyborach, stanowiły one agitację wyborczą (*wniosek – k. 3-6v*).

T.S. wniósł o oddalenie wniosku w całości i zasądzenie kosztów.

W uzasadnieniu wniosku wskazał, że w dniu 19 września D.T. zorganizował konferencje prasową przed budynkiem telewizji publicznej, a ponieważ zwyczajem jest zadawanie pytań na takich konferencjach, udał się na nie znany dziennikarz M.R.. Próba zadania przez niego pytań spotkała się jednak z agresją zebranych, zaś szczególną zajadłością odznaczył się wnioskodawca, zastępując mu drogę i wypowiadając słowa o tym, że M. R. posiada 6 lub 7 mieszkań (później dodał, że na wynajem) i że zna ich adresy. Wypowiadał to w sposób publiczny (wiedział, że jest filmowany) i z sugestią, że te adresy może ujawnić.

W obronie R. stanął uczestnik, wyrażając opinie, że takie zachowanie wnioskodawcy (zakrzykiwanie i blokowanie drogi do prowadzącego konferencje), może stanowić tłumienie krytyki prasowej. Wnioskodawca, który przekazał wpis T.P., adres M.R. i K.G., wypowiadał treści, że zna jego adres, a robił to w taki sposób, że ktoś może z tego skorzystać do zrobienia czegoś złego, nawet jeśli później wskazał, że chodzi o mieszkania na wynajem, to widać, że

ustalił gdzie mieszka M.R. z rodziną, zatem można było to odebrać jako groźby. Zresztą nawet mówienie o adresach mieszkań na wynajem może stanowić zagrożenie, choćby ich opublikowaniem w internecie (do czego jak widać wnioskodawca jest zdolny). T.S. użył słów „wiemy gdzie mieszkasz, wiemy gdzie jest twoja rodzina, gdzie twoje dzieci, gdzie twoja żona”, „możemy was dopaść” wyraźnie zaznaczając, że jest to parafraza i nie jest to cytata z wypowiedzi wnioskodawcy.

Uczestnik podniósł, że niniejsza sprawa nie kwalifikuje się na rozpoznanie w trybie wyborczym, bowiem przedmiotowa wypowiedź nie zawierała żadnych informacji, w tym w szczególności mogących mieć znaczenie w kampanii wyborczej (nie ma w wypowiedzi T.S. żadnej informacji o niej), były tam tylko oceny postępowania wnioskodawcy, wyrażające pogląd, że takie postępowanie powinno mieć określone konsekwencje prawne.

Uczestnik zarzucił brak zawarcia w jego wypowiedzi agitacji wyborczej, skoro nie sposób twierdzić, że zawierały jakiegokolwiek wezwanie do głosowania na jakąkolwiek kandydaturę. Gdyby uczestnik chciał prowadzić agitację wyborczą, to ostrzegłby on widzów przed głosowaniem na wnioskodawcę, czego jednak nie uczynił. Co więcej uczestnik nie jest kandydatem w wyborach parlamentarnych, ani też nie udziela się w żadnym Komitecie Wyborczym, stąd też nie sposób zatem uznać, że przedmiotowa wypowiedź zawiera agitację wyborczą.

Nawet przy założeniu, że Sąd Okręgowy rozpatrzy tę sprawę w trybie wyborczym, to wydaje się oczywiste, że takie prowokacyjne zachowanie wnioskodawcy, który od dawna interesuje się miejscem zamieszkania redaktora R. i jego rodziny, a sam uczestniczy w uniemożliwianiu zadawania pytań D.T. na konferencji prasowej nie tylko zaprzecza zasadom obowiązującym w demokratycznym państwie, ale swoimi wypowiedziami poczynionymi językiem charakterystycznym dla osób z mafijnego półświatka upoważniał uczestnika postępowania do wyrazistej, ale uprawnionej wypowiedzi w obronie red. R. i jego rodziny. T.S. miał pełne prawo skomentować to jako próbę zastraszania i tłumienia krytyki prasowej, bowiem w jego przekonaniu była to jawna i dosadna groźba, kierowana w sposób charakterystyczny dla zachowań świata przestępczego („wiemy gdzie mieszkasz”) (*odpowiedź na wniosek – k.*).

## **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

A.R. jest kandydatem (...) w wyborach do Sejmu i Senatu RP ogłoszonych na dzień 15 października 2023 r., w okręgu wyborczym nr (...) (*wydruk ze strony internetowej PKW – k. 17*).

W dniu 19 września 2023 r. w godzinach porannych przed budynkiem Telewizji Polskiej S.A. odbyła się konferencja prasowa (...) D.T. , w której uczestniczyli także kandydaci tego Komitetu w wyborach parlamentarnych, w tym M.K. i A.R.. D.T. i stojący po jego obu stronach kandydaci ustawieni byli tyłem do wejścia do budynku TVP, naprzeciwko zaś znajdowały się osoby filmujące przebieg konferencji.

Po pewnym czasie od rozpoczęcia konferencji, z budynku TVP wyszedł M.R. i próbując zająć miejsce przed linią kamer rejestrujących konferencję zaczął kierować do D.T. , przed zakończeniem jego wystąpienia, pytania dotyczące, między innymi, relacji D.T. z W.P. i A.M. oraz otrzymanej przez niego Nagrody (...).

Od tego momentu konferencja przebiegała w atmosferze wzajemnego przekrzykiwania się – nakładały się na siebie wypowiedzi różnych osób, w tym D.T., M.R., M.K. i mężczyzny, który powstrzymywał M.R. przed zajęciem miejsca przed linią kamer, a także osób postronnych, w tym stojących poza linią kamer.

Po zwróceniu się do M. R., że będzie mógł zadać pytania po oświadczeniu D.T. i zajął miejsce za linią kamer (*„Proszę nie przeszkadzać”*, *„Przepraszam Pana bardzo, będzie miał Pan okazję po oświadczeniu, dobrze”*, *„Proszę poczekać, dobrze?”*, *„Czy może Pan się uspokoić i zaczekać chwilę”*), M.K. i ww. drugi z mężczyzn zajęli miejsce pomiędzy M.R. i D.T., a po pewnym czasie próbowali wypchnąć go własnymi ciałami poza linię kamer. M.K. trzymał też w pewnym momencie prawą rękę na barku M.R.. M. K. kierował do M.R., między innymi, następujące wypowiedzi: *„Proszę pana, niech pan się nie ośmiesza”*, *„Proszę pana, ale pan kłamie”*, *„Proszę pana, na bok”*. W pewnym momencie M.R. zwrócił się zaś do D.T. a *„Ale pański poseł używa siły za pańskie pieniądze”* oraz do stojącego obok ww. mężczyzny słowami: *„Jeszcze pan mnie pchnie jeszcze raz, ja się wywrócę i będzie pan za to odpowiadał”*.

Na ponawiane przez M.R. pytania nakładały się kierowane do niego pytania o wysokość zarobków, w tym słowami: *„Bierze Pan setki tysięcy złotych z naszych publicznych pieniędzy za to, żeby służyć (...) propagandzie”*, *„Ile pan zarabia? Proszę się przyznać”*, *„Ile panu płacą?”*, *„Ile panu płacą z naszych podatków?”*.

W pewnym momencie D.T. stwierdził, między innymi: „*Także za tego typu działania będziecie odpowiadali Państwo karnie, nie tylko dyscyplinarnie*”, „*Ten człowiek, podobnie jak jego mocodawcy, będzie odpowiadał karnie za to co robi także dzisiaj. To mogę Wam, państwu obiecać.*”, co spotkało się z reakcją M.R., który stwierdził: „*Pan zagroził odpowiedzialnością karną za to, że ja panu zadaję pytania o pana rozmowy z W.P.. Czy w Polsce, w której pan będzie premierem zadawanie pytań o W.P. będzie karane?*”.

Najprawdopodobniej po zakończeniu wystąpienia D.T., gdy M.R. był odwrócony plecami do budynku TVP, naprzeciwko niego stanął A. R. i nagrywając M.R. telefonem komórkowym z bliskiej odległości skierował do niego słowa: „*Zajrzyjcie mu w twarz. Jaki potwór. Ile masz mieszkań kupionych na wynajem, chłopczyku? Ile tych mieszkań, sześć czy siedem? A wiesz, że mamy adresy tych mieszkań?*”. Słowa te nakładały się na wypowiedziane przez mężczyznę, który wcześniej towarzyszył M.K. słowa: „*Dobrze, to teraz ty nam odpowiedz na pytania, kolego. Ile ci płacą, ile ci płacą?*”.

W tym samym dniu w programie (...) wydawanym przez Telewizję Polską SA. w wydaniu specjalnym audycji, zaproszony do studia T.S. , zapytany o komentarz do opisanego wyżej zdarzenia przed budynkiem TVP oświadczył: „*...a to jest próba zastraszania, druga próba tłumienia krytyki prasowej. Prokuratura ma obowiązek ścigać z urzędu te przestępstwa i myślę, że P.R. zostanie zatrzymany wkrótce, bo jest to niebezpieczny bandyta polityczny, który grozi dziennikarzom, mówiąc przecież ten tekst “wiemy gdzie mieszkasz, czy wiemy, gdzie jest twoja rodzina, gdzie twoje dzieci, gdzie twoja żona” jest zawołaniem mafii, to jest zawołanie mafii*”.

Następnie na pytanie gospodarza programu: „*Co mogłoby się wydarzyć, panie redaktorze, gdyby osoby, które są niepożądane do takich danych, o których mówił Pan R., dotarły?*”, T.S. oświadczył: „*Nie wiem, właśnie bardzo niepożądana osoba dotarła i grozi, i grozi. Przecież mówimy o człowieku, który ma codzienny kontakt z esbekami, który broni ich praw, który się obracał w towarzystwie esbeków, następcą U. i on mówi “wiemy, gdzie mieszkasz, wiemy gdzie jest twoja żona, gdzie twoje dzieci”, tak, teraz już parafrazuję tę drugą część, ale to o to chodzi, tak, że możemy was dopaść, no za takie rzeczy idzie się do więzienia, on powinien zostać natychmiast zatrzymany i jeżeli prokuratura działa, to mam nadzieję, że właśnie wszczyna dochodzenie*”.

Po wydarzeniach w dniu 19 września 2023 r. w mediach społecznościowych znalazły się wypowiedzi, w tym osób identyfikujących się jako M.S. o treści: „*My też wiemy, komu gdzie mieszkasz..twoj czas się kończy (...) kanalio.*”, A.S.: „*TY BYDLAKU KOMUNISTYCZNY WYCHOWANKU U. MASZ SZCZELNOSC GROZIC REDAKTOROWI W*

WOLNEJ POLSCE :CZEKAM I WYMAGAM ŻEBY PROKURATURA ZAJĘŁA SIĘ TYM KOMUNISTA ZE GROZI REDAKTOROWI I JEGO RODZINIE . SKANDAL”,. R.S.: „Bandyto POLityczny kolego morderców zwyrodniałych z sb..... Pacholku zbridniarza (...).... Ti gdzie mieszkasz???? sPOtkamy się?”, R.K.: „R. mam nadzieję że będziesz siedział bandyto” i L.K. z: „Mam nadzieję że Pan odpowie KARNIE za swoje grozby w stosunku do dziennikarza i jego rodziny...” (wydruki – k. 10, 11, 13, 15).

W dniu 19 września 2023 r. T.P. na prowadzonym przez siebie twiterze opublikował dotyczący K.H., M.C. i Fundacji (...) wycinek strony z portalu (...)io, nadto wycinek strony rejestru działalności gospodarczej dotyczący prowadzonej przez M.R. działalności pod nazwą „(...) w którym widnieje informacja o stałym adresie wykonywania działalności gospodarczej w miejscowości C. w gminie D. , a nadto wycinek, z którego wynika, że dla nieruchomości w C. księgę wieczystą prowadzi IV Wydział Ksiąg Wieczystych w W. oraz że z tą nieruchomością związana jest H. K., wycinki ze strony facebook.com M. C., najprawdopodobniej pochodzące z portali (...)io wycinki dotyczące matki M.R. – E. R. oraz J.O., a nadto wycinki wydruków z bazy IPN dotyczące E.R.ń, M.R., J.O.(załącznik do odpowiedzi na wniosek).

A.R. umieścił na swoim twiterze odesłanie do postów zamieszczonych na stronie T.P. w dniu 25 września 2023 r. (oświadczenie na rozprawie).

Na ogólnodostępnym portalu ceidg.gov.pl znajduje się aktualnie dotyczący M.R. wpis dotyczący prowadzonej przez niego działalności gospodarczej pod nazwą „(...) wskazujące adres stałego miejsca wykonywania działalności gospodarczej w W. przy al. (...), nr (...) oraz adres do doręczeń w miejscowości C., ul. (...), nr (...), (...), gm. D. (<https://aplikacja.ceidg.gov.pl/> , na ogólnodostępnym portalu rejestr.io znajdują się aktualnie wpisy dotyczące K.G. (<https://...>), Fundacji (...) ((...)).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zapisów audio-wideo zawartych na złożonym przez wnioskodawcę pendrivie oraz przez uczestnika dysku CD, a nadto, po zwróceniu na to uwagę stronom w trybie art. 228 § 2 k.p.c., nagrań audio-wideo dostępnych w Internecie w portalu <https://www.youtube.com> oraz na stronach [www.tvp.pl](http://www.tvp.pl), a w szczególności:

- 1) „D.T. - konferencja przed siedzibą TVP” (<https://www.youtube.com>),
- 2) „Niewygodna prawda? Agresja po pytaniach D.T.” (<https://katowice.tvp.pl/> (...)),
- 3) “Atak na dziennikarza. Próbował zadać pytania na konferencji D.T.” (<https://www.youtube.com/>(...)),

- 4) „M.R.zaatakowany na konferencji. D.T. straszy go Kodeksem karnym” ([https://www.youtube.com/\(...\)](https://www.youtube.com/(...))),
- 5) „Atak na R.. S. : język ludzi T., to język mafii (...)” ([https://www.youtube.com/watch? \(...\)s](https://www.youtube.com/watch? (...)s)),
- 6) Konferencja prasowa D.T. przed siedzibą Telewizji Polskiej. Atak na dziennikarza TVP ((...)p),
- 7) D.T. zorganizował konferencję prasową przed siedzibą TVP (...)

Sąd oparł ustalenia również na załączonych przez uczestnika wydrukach z portalu twitter T.P., które uzupełnił o dane zawarte w publicznie dostępnych portalach (...)io i ceidg.gov.pl.

Jako uzupełniający dowód, Sąd uwzględnił także zeznania wnioskodawcy i uczestnika, które korespondują z ww. materiałem dowodowym.

Sąd pominął wnioski o przesłuchanie świadków na podstawie art. 235<sup>1</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., bowiem co do przebiegu zdarzenia w dniu 19 września 2023 r., w tym wypowiedzi A. R. i ich odbioru przez M.. były zbędne z uwagi na możliwość ustalenia przebiegu tego zdarzenia na podstawie ww. materiałów audio-wideo.

Sąd pominął też dowód w postaci zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez A.R., bowiem wywołana tym pismem faza postępowania karnego nie ma prejudycjalnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Wniosek zasługiwał na uwzględnienie w części.

Zgodnie z art. 111 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (tj. Dz.U. z 2022 r. poz. 1277) jeżeli rozpowszechniane, w tym również w prasie w rozumieniu prawa prasowego, materiały wyborcze, a w szczególności plakaty, ulotki, hasła i wypowiedzi lub inne formy prowadzonej w okresie kampanii wyborczej agitacji, zawierają informacje nieprawdziwe, kandydat na posła albo kandydat na senatora lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do sądu okręgowego wniosek o wydanie orzeczenia:

- 1) zakazu rozpowszechniania takich informacji;
- 2) przepadku materiałów wyborczych zawierających takie informacje;
- 3) nakazania sprostowania takich informacji;
- 4) nakazania publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste;

- 5) nakazania przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone;
- 6) nakazania uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty do 100.000 złotych na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Zasadniczą funkcją przytoczonego przepisu jest ochrona rzetelności procesu wyborczego, czemu weryfikacja zgodności z prawdą informacji podawanych w toku kampanii wyborczej, w tym o sprawach publicznych i kandydatach.

Kampania wyborcza powinna prowadzić do swobodnego uformowania się woli wyborców i podjęcia decyzji wyrażanej w akcie głosowania.

Ratio legis omawianego unormowania tkwi w dążeniu do zapewnienia wyborcom nie tylko proceduralnej, ale i materialnej wolności wyboru, która może być zakłócona w razie sugestywnego (przy użyciu wszelkich form propagandy i agitacji) przedstawiania nieprawdziwych stanów i zdarzeń stanowiących przesłanki dokonywania wyboru wśród kandydatów.

Zgodnie z treścią analizowanego przepisu materiały wyborcze muszą być formą agitacji wyborczej. Jeżeli podane w nich zostaną informacje nieprawdziwe, odnoszące się do programu wyborczego bądź do osoby kandydata, mogące zdyskwalifikować go w oczach wyborców i temu służące, to takie zachowania wymagają ingerencji w trybie omawianego przepisu.

Wykładnia językowa przemawia przeciwko ograniczeniu powyższej regulacji do materiałów wyborczych w ujęciu art. 109 § 1 i 2 tego kodeksu, czyli pochodzących od komitetu wyborczego i przezeń sygnowanych. Budowa zdaniowa przepisu świadczy o tym, że mogą tutaj wchodzić w grę materiały wyborcze w szczególności plakaty, ulotki i hasła, a także wypowiedzi lub inne formy prowadzonej agitacji wyborczej. W tym drugim wypadku nie musi chodzić o materiały pochodzące od komitetu wyborczego. Z uwagi na użycie w omawianym przepisie sformułowania „również w prasie” obejmuje on swoim działaniem rozpowszechnianie materiałów wyborczych, a także wypowiedzi lub innych form prowadzonej agitacji wyborczej zawierających nieprawdziwe informacje nie tylko w prasie, ale również na innych polach komunikacji społecznej. Gdyby w trybie wyborczym dopuszczalne było rozpoznawanie jedynie spraw dotyczących materiałów wyborczych wyraźnie oznaczonych przez komitety wyborcze, byłoby to swego rodzaju zachętą do łamania ustawy. Premiowane byłyby komitety, które celem uniknięcia rygorów odpowiedzialności wynikającej z szybkiego trybu wyborczego, do prowadzenia agitacji wyborczej posługiwały się podmiotami trzecimi, formalnie z nimi nie związanymi. Prowadziłyby to, z kolei do pozbawienia konkurentów możliwości skorzystania z szybkiej ochrony prawnej, co ma

znaczenie w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory i ciszę wyborczą, kiedy standardowe środki ochrony prawnej przewidziane w Kodeksie cywilnym byłyby nieskuteczne.

Od naruszenia regulacji dotyczącej materiałów wyborczych należy odróżnić prawo dziennikarza do krytyki służącej napiętnowaniu przejawów nieprawidłowości życia publicznego, niebędące formą agitacji wyborczej. Publiczne środki masowego przekazu są uprawnione, w granicach przewidzianych prawem, do wypowiedzi urzeczywistniających konstytucyjną zasadę wolności słowa i jawności życia publicznego. Jeżeli krytyka jest nieuprawniona to zainteresowany może poszukiwać ochrony i żądać usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych na zasadach ogólnych, przewidzianych w art. 24 Kodeksu cywilnego.

W orzecznictwie ETPCz podkreślono, że szczególnie istotne jest, aby w okresie poprzedzającym wybory, informacje i opinie wszelkiego rodzaju mogły być swobodnie rozpowszechniane, bowiem wolne wybory oraz wolność wypowiedzi, w szczególności wolność prowadzenia debaty politycznej, tworzą łącznie fundament każdego systemu demokratycznego. Te dwa prawa są ze sobą ściśle powiązane, a wspólnie przyczyniają się do wzajemnego wzmocnienia. Z tych względów szczególnie istotne jest, by w okresie poprzedzającym wybory informacje i opinie wszelkiego rodzaju mogły być swobodnie rozpowszechniane. Opinie i informacje rozpowszechniane w trakcie kampanii wyborczej powinny być traktowane jako część debaty na tematy leżące w zainteresowaniu społecznym, chyba że istnieje powód, aby postępować odmiennie, przy czym ograniczenia wolności w tej sferze powinny być interpretowane zawężająco.

Przyjąć należy, że art. 111 Kodeksu wyborczego stanowi podstawę dochodzenia roszczeń dla ochrony dóbr osobistych w procesie wyborczym. Wprawdzie informacja nieprawdziwa może naruszać takie dobra osobiste człowieka lub także osoby prawnej jak godność czy cześć, czyli dobre imię, dobrą opinię w odbiorze zewnętrznym, ale przecież nie musi, bo równie dobrze może być z tego punktu widzenia obojętna, natomiast może wprowadzać w błąd co do faktów, których istnienie lub nieistnienie ma istotne znaczenie przy ocenie predyspozycji osoby prawnej do realizowania określonej funkcji. Samo zaś istnienie lub nieistnienie tych faktów nie przynosi ujemny w sferze godności lub dobrego imienia. Przepis ten ma bowiem na celu ochronę opinii publicznej przed rozpowszechnianiem informacji nieprawdziwych, a więc ma na względzie przede wszystkim dobro publiczne. Właśnie na podstawie faktów bowiem, a nie wyrażanych ocen, wyborcy powinni wyrobić sobie własne zdanie, które zaowocuje określoną decyzją w akcie głosowania (*patrz:*

*komentarz do art. 111 Kodeksu wyborczego w: B. Banaszak, Kodeks wyborczy. Komentarz, Wyd. 4, Warszawa 2023 oraz przywołane tam poglądy orzecznictwa i doktryny).*

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że wypowiedzi T,S, zaprezentowane w wydaniu specjalnym (...) w dniu 19 września 2023 r. nie odpowiadają rzeczywistości.

W audycji tej T.S. stwierdził: „...a to jest próba zastraszania, druga próba tłumienia krytyki prasowej. Prokuratura ma obowiązek ścigać z urzędu te przestępstwa i myślę, że Pan R. zostanie zatrzymany wkrótce, bo jest to niebezpieczny bandyta polityczny, który grozi dziennikarzom, mówiąc przecież ten tekst “wiemy gdzie mieszkasz, czy wiemy, gdzie jest twoja rodzina, gdzie twoje dzieci, gdzie twoja żona” jest zawołaniem mafii, to jest zawołanie mafii”.

Następnie, po pytaniu gospodarza programu, dodał: „Nie wiem, właśnie bardzo niepożądana osoba dotarła i grozi, i grozi. Przecież mówimy o człowieku, który ma codzienny kontakt z esbekami, który broni ich praw, który się obracał w towarzystwie esbeków, następcą U. i on mówi “wiemy, gdzie mieszkasz, wiemy gdzie jest twoja żona, gdzie twoje dzieci”, tak, teraz już parafrazuję tę drugą część, ale to o to chodzi, tak, że możemy was dopaść, no za takie rzeczy idzie się do więzienia, on powinien zostać natychmiast zatrzymany i jeżeli prokuratura działa, to mam nadzieję, że właśnie wszczyna dochodzenie.

Przytoczona wypowiedź była komentarzem do wypowiedzi, jakie w dniu 19 września 2023 r. przed budynkiem TVP A. R. skierował do M.R., a mianowicie: „*Zajrzyjcie mu w twarz, jaki potwór. Ile masz mieszkań kupionych na wynajem, chłopczyku? Ile tych mieszkań, sześć czy siedem? A wiesz, że mamy adresy tych mieszkań?*”.

Jak wynika z uzupełniających się wzajemnie zapisów audio-wideo z przebiegu wydarzenia w dniu 19 września 2023 r., wypowiedzi wnioskodawcy były poprzedzone pytaniami kierowanymi wielokrotnie do M.R przez inne osoby, dotyczące wysokości dochodów uzyskiwanych przez dziennikarza.

Zestawiając przytoczone wypowiedzi stwierdzić jednoznacznie należy, że T.S. nie tylko przypisał A.R. słowa, które z jego ust nie padły, ale i na kanwie tych rzekomych wypowiedzi wnioskodawcy zbudował komentarz, jakoby wnioskodawca był bandytą politycznym, który grozi dziennikarzowi, jego rodzinie, dzieciom, żonie i zachowuje się jak członek mafii.

Analizowana wypowiedź T.S. stanowiła reakcję na przebieg konferencji prasowej (...) D.T. , w której uczestniczyli także kandydaci tego Komitetu w wyborach parlamentarnych, a do której włączył się M.R.. W tych okolicznościach wypowiedzi T.S. należy ocenić jako

przejaw agitacji wyborczej, bowiem stanowiła element debaty publicznej w toku procesu wyborczego, wpływający na jego przebieg. Skoro publiczne wypowiedzi zaprezentowane w ogólnopolskim programie Telewizji Polskiej S.A. oddziałują na ocenę osoby wnioskodawcy jako kandydata w wyborach do Sejmu zaplanowanych na dzień 15 października 2023 r. i mogą zniekształcić wynik wyborów, uzasadnione było poddanie ich ocenie i rozstrzygnięciu w trybie wyborczym.

W ocenie Sądu brak było podstaw do wyłączenia przedmiotowej wypowiedzi T.S. spod osądu dokonywanego w trybie art. 111 Kodeksu wyborczego z tej racji, że nie jest członkiem któregoś z komitetów lub sztabów wyborczych, lecz dziennikarzem, bowiem słowa uczestnika, które należało ocenić jako niezgodne z prawą wykraczają poza zakres krytyki dziennikarskiej, będącej formą oceny danych osób lub sytuacji.

Przypisane przez T.S. A.R. słowa niewątpliwie stawiają wnioskodawcę w niekorzystnym świetle (na co wskazują choćby wydruki z mediów społecznościowych załączone przez wnioskodawcę), bowiem czynią z niego osobę posługującą się językiem mafii, grożącą dziennikarzowi i jego bliskim, a więc niegodną sprawowania mandatu członka parlamentu. Wypowiedź T.S. nie odpowiadała rzeczywistości, bowiem prawdziwe wypowiedzi wnioskodawcy skierowane do M.R. dotyczyły jednoznacznie posiadanych przez niego mieszkań na wynajem, ich ilości i adresów, a nie miejsca zamieszkania dziennikarza i jego bliskich.

Orzeczony w postanowieniu sposób ochrony rzetelności procesu wyborczego i wolności wyboru przed sugestywnym przedstawianiem nieprawdziwych stanów i zdarzeń stanowiących przesłanki dokonywania wyboru wśród kandydatów, mieści się w granicach środków przewidzianych w art. 111 par Kodeksu wyborczego i jest adekwatny do sposobu i miejsca przedstawienia przez uczestnika przedmiotowych, nieprawdziwych wypowiedzi.

Brak było podstaw do zakazania T.S. rozpowszechniania informacji, że A.R. użył słów „możemy was dopaść”, bowiem z zapisu programu w (...) nie wynika, iżby T.S. przypisał wnioskodawcy takie słowa.

Żądanie zawarte w punkcie 2. petitum wniosku należało ograniczyć, bowiem skoro Sąd badał jedynie wypowiedź uczestnika w dniu 19 września 2023 r. dotyczącą wcześniejszej wypowiedzi A.R. , to zakaz porównywania wnioskodawcy do bandytów politycznych grożących dziennikarzom, a jego zachowanie zachowań mafijnych może dotyczyć jedynie kanwy sporu w tej sprawie i nie może prowadzić do ograniczania przysługującej uczestnikowi wolności słowa na kanwie innych stanów faktycznych.

Sąd postanowił o publikacji sprostowania zgodnie z art. 111 § 4 Kodeksu wyborczego, zgodnie z którym w orzeczeniu sąd wskazuje prasę w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku – prawo prasowe, zaś zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 1 tej ustawy prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską. Skoro wypowiedź, która podlega sprostowaniu ukazała się programie (...), uczestnik powinien w taki sam sposób wygłosić stosowne oświadczenie zgodnie z postanowieniem Sądu.

Sąd nie znalazł także podstaw do uwzględnienia żądań zawartych w punktach 4 i 5 petitum wniosku, bowiem dotyczą w istocie ochrony dóbr osobistych wnioskodawcy, a jak to zostało wcześniej wyjaśnione, zasadniczą funkcją rozstrzygnięcia wniosku w trybie wyborczym jest ochrona rzetelności wyborów.

Wobec powyższego, Sąd orzekł jak w punktach 1-4 postanowienia.